

ROMAN DOKTÓR

ur. 1953



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	teatry alternatywne i studenckie, Lublin, PRL, KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Grupa "Ubodzy", Teatr Akademicki KUL, Leszek Mądzik, Mieczysław "Metys" Abramowicz, Scena Plastyczna KUL

Teatr akademicki na KUL-u w latach 70. XX wieku.

Na KUL-u zaś wyrosła Leszkowi Mądzikowi pewna opozycja, bo powstała Grupa „Ubodzy”, która nie opierała się na plastyce, tylko na żywym aktorze, na tkance żywego człowieka, która pracowała próbując jakoś odwzorować technikę Grotowskiego i ta Grupa „Ubodzy” jakąś rangę w Polsce zyskała. Pojawiło się kilka recenzji poważnych krytyków w prasie ogólnopolskiej, między innymi Puzyny. Byliśmy na kilku liczących się festiwalach teatralnych we Wrocławiu, Łodzi, Warszawie i ta Grupa „Ubodzy” jakoś równoważyła troszeczkę tę wizję plastyczną, którą Leszek tutaj stosował. Była to jakby przeciwwaga dla teatru bardziej żywego, gdzie słowo się liczyło, gest aktora.

Była też cały czas na KUL-u grupa teatru poetyckiego, prowadzona przez Pawła Syrka i Joannę Syrek, bardzo interesujące były to spektakle oparte przede wszystkim o słowo. Wreszcie Janusz Malinowski stworzył taki warsztat, już bardzo precyzyjnie wzorowane przedsięwzięcie na Grotowskim i dwa albo trzy spektakle w latach 70. zostały wystawione tutaj na KUL-u. Te wszystkie przedsięwzięcia umarły wraz z odejściem ze studiów ludzi, którzy je tworzyli, więc można by powiedzieć, że w odróżnieniu od teatru Leszka Mądzika, ale mówię to nie jakoś zdecydowanie, że były to stricte grupy akademickie, to znaczy, że jak był nabór do teatru na pierwszym czy drugim roku studiów, to ktoś był do piątego roku i bardzo często było tak, że prowadzący całą grupę, tak jak ja, kiedy kończył studia i podejmował już pracę, to teatr powoli zaczynał się kończyć. Ja już nie mogłem pogodzić obowiązków wykładowcy akademickiego z pracą w teatrze.

Sytuacja Leszka była zupełnie inna, bo on studia w którymś momencie przerwał, dobierał sobie tylko aktorów z poszczególnych roczników studiów i nieważne było, że oni dwa lata popracowali i odchodzili, bo przychodzili nowi. To Leszek się tylko nie zmieniał, jego to trudno nazwać takim stricte twórcą studenckim, dlatego że on

odchodził już od tego środowiska, on tylko aktorów miał studenckich, których bardzo często wymieniał, czasami aktorzy byli tam tylko jeden rok, jeden spektakl, niektórzy dwa spektakle, niebywale rzadko, żeby ktoś wytrzymał tam trzy spektakle, więc w tym sensie była to różnica, że Leszek brał ze środowiska, no trudno nazwać aktorami tych, którzy latają z maskami albo przesuwiają pewne rekwizyty. Natomiast u nas to polegało na tym, że była to żywa tkanka aktorów studenckich, którzy odchodzili wraz z zakończeniem studiów. Nie znam takiego przypadku, żeby ktoś skończył studia i jeszcze przez rok w naszym teatrze akademickim pracował, był to w ścisłym sensie teatr studencki.

Data i miejsce nagrania	2013-05-11
Rozmawiał/a	Magdalena Kowalska
Transkrypcja	Magdalena Kowalska
Redakcja	Magdalena Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"